

# Kiermasz



# Świąteczny

ZHANY w stolicy **MAGIŁYN STEFANA PROSIŃSK EGO**  
z wykwin nych ubiorów męskich, W-wa, Ś-to Krzyska 26, tel. 285-09

Poleca: **PALTA** i **GARNITURY**  
**UBRANIA** sportowe i **MARYNARKI** pojedyncze, w różnych kolorach  
Krój, dodatki pierwszorzędne. Ceny bardzo przystępne

U nas ceny nowości w wełnach i jedwabiach  
BYŁY I SĄ NAJNIŻSZE  
**B. Wiśniewski i S-ka** Chmielna 32  
Marszałkowska 56

## SAMODZIAŁY — KANINY WEŁNIANE

POLECA

**M. Dutkiewicz i Cz. Wejroch**

MARSZAŁKOWSKA 132

## WEŁNY — JEDWABIE

**JÓZEF PAWŁOWSKI i S-ka**

Ostatnie Nowości Wiosenne

W-wa Marszałkowska 116

## Lampy i żyrandole

Wielki wybór Najnowsze modele Ceny przystępne

**HUGON FRIED MONIUSZKI 4**

## FABRYKA TRYKOTAŻY

Rękawiczek weł. i baweł. Pończoch (imitacja duńskich) oraz męskich i Skarpet damskich i dziecięcych weł.

## M. CHWASZCZEWSKI

Hurt Warszawa-Mokotów, Puławska 71, tel. 4.07.71

## NOWOŚCI WIOSENNE JUŻ NADCHODZĄ



**F. GREDZINSKI i S-ka**

MARSZAŁKOWSKA 130 róg MONIUSZKI TEL. 638-24

## JEDWABIE WEŁNY

W. NAWARA WARSZAWA

MARSZAŁKOWSKA 123 róg Siennej

WIELKI WYBÓR • CENY NISKIE

## STATNE NOWOŚCI WEŁNY ST. WECIERSKI

JEDWABIE BAWELN

MARSZAŁKOWSKA 64

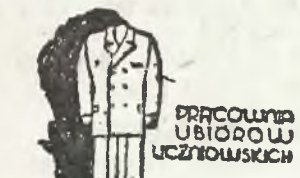
## UBIORY

Najtaniej kupisz a Czytelnicy A. B. C. otrzymają jeszcze 20% zniżki w zakładzie krawieckim **FELIKSA PECIĄKA** W-wa, Nowy-Swiat 36 m. 30 (I piętro) Garnitury od 38 zł, Pł. szcze męskie damskie, uczniowskie od 16 zł, Kostiumy od 60 zł, Mundurki od 22 zł i Materiały białe od 17 zł.

jest chęć mieć piękne i zdrowe ręce  
czyli tylko siłką znaną z dobroci  
**Polna D. ZIELNICKA**  
fabryka  
**J. B. KOZAKOWSKI**  
Warszawa ul. Okólnik 53 tel. 31149

**A JEDNAK**  
Wetny — jedwabie  
**Bolesławscy**  
Warszawa  
Marszałkowska — 119

## UBIORY



**JOZEF LENC**  
MONIUSZKI 13 tel. 258-01.

Duży wybór garderoby gotowej, uczniowskiej i męskiej.

## SKORZANA GALANTERIA

**Piotr ORZESZEK**

MARSZAŁKOWSKA 39 A

plac Zbawiciela

przyjmuje wszelkie obstarunki i reperacje po cenach niskich

## PRALNIA BUCZYNSKI

Pierze wszystko, Młynarska Nr. 20

TYSKIEWICZA 3. Telefon 5.23-71

## ABIZOL

masa uszczelniająca azbestowo-bilumiczna.

Wyłączna sprzedaż na Polskę

Dom Handlowy

L. Męciński i B. Chlebowski

Śto-krzyska 6

telefon 639-38

## DLA PANA tylko BIELIZNA • DZWON



Wysoki gatunek niska cena dobry krój

z WYTWÓRNI

**JÓZEFA JARKIEWICZA**

Warszawa ZŁOTA 45

## WEŁNY Z. HYŻEWICZ BRACKA 5 TOWARY BIAŁE

## MASZYN DO SZYCIA

pierwszorzędnej gwarantowanej dobroci poleca firma chrześcijańska

**JÓZEF ANKUDOWICZ**

Warszawa, ul. Hoża 34 — telefon 714-49

Ceny fabryczne znacznie niższe. Nożne bębnowe pierwszego gatunku 150 zł, gabinetowe bębnowe — 180 zł, duże krawieckie 240 zł. Przesyłka na koszt firmy. Gwarancja 15-letnia. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem kolejowym, po otrzymaniu 20 złotych zadatku. Rowery marki „Torpedo”, „Stabil”, „Es-De” balonowe po 120 zł. Sprzedaż tylko za gotówkę. Żądać katalogów i cenników.

## MATERIAŁY na garnitury i kostiumy W. JABŁONSKI

Marszałkowska 46, tel. 8.86-95

## PALTA — KOSTIUMY — SUKNIE

poleca **JÓZEF SKWARA • WIELKA 2** piętro

## Zakład wyrobów blacharskich ST. MIGLIN

Diaga Nr. 29, tel. 11.62-14.

Krycie, reperacja i konserwacja dachów dowolnymi materiałami, ceny przystępne.

## SILNIKI elektr. PRAONICE

na prąd stały 110 220 440 V sprzedaje ze składu Zakł. Elektr. **JULIAN SZWED** Warszawa, Kopernika 14

## SKLEP OBUWIA

**MICHAŁA BEDNARCZYKA**

przeniesiony na ul. Chmielną 37 przy Marszałkowskiej.

## BIELIZNA — KRAWATY — TRYKOTAŻE — PIŻAMY — RĘKAWICZKI i t. p.

W wielkim wyborze najtaniej.

## ADAM ZIEMSKI

Marszałkowska 106

## Winiarski

Nowy-Swiat 53

## FARTUCHY

Blurowe, lekarskie, szkolne oraz ubiory robocze

**F. ANDZIAK**

WARSZAWA, ul. ZŁOTA 16 m. 7

Hurt i detal. Tel. 6-19-62

## PŁASZCZE

i peleryny impregnowane **OBUIE** ten sowe, pokojowe, sezonowe artykuły płasowe **C. J. BORUCKI**

Duży wybór **Marszałkowska 79** niskie ceny

## WYROBY GUMOWE

Pończochy leczn. PAS/ uszczuplające LINOLEUM — CERATY

**C. J. BORUCKI W-wa Marszałkowska 79**

## Największa w Polsce Wytwórnia Harmonii P. STAMIROWSKI i Syn

WARSZAWA

Kopernika 42

Tel. 656-92

Na składzie instrumenty dla orkiestr

szkół. Strojenie fortepianów, pianin, flacharmonii

## PODRÓŻUJ SAMOLOTEM

## MODY MĘSKIE

**PALTA**

GARNITURY

PIŻAMY

BIELIZNA

KRAWATY

**Roman Sising**

MARSZAŁKOWSKA 79

# SZCZOTKI

najnowsze zdobycze w gospodarstwie domowym

**Z. ZAWADZKI** Chmielna 15

# SZCZOTKI

JACEK BRZEZINA

70)

## PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

Jednakże nim zdolał otrzeć z czoła krople zimnego potu, zjawiała się druga niespodzianka, tym razem jednak już po niekąd przewidywana.

Na zakręcie wąskiej uliczki ukazał się samochód, a w nim panna Landon i Sir Gibson.

— Co za niespodzianka. Państwo pewno z wycieczką...

Obserwował badawczo twarz Gibsona, jednak nie z niej prócz odrobiny zdziwienia, nie wyczytał. Również Margaret nie zdawała się z racac zbytnej uwagi na doktora. Rozglądała się dookoła, a zacięte usta świadczyły, iż niezbyt wesołe myśli ją gnębią.

— Jużemy się niepokoili o pana. Zniknął pan tak nagle z Kuweitu!

Rypka nie odczuł w głosie Gibsona niczego innego, jak zwykłą formalistyczną grzeczność.

— Przyjechałem tutaj, wezwany do ciężko chorego Araba, jednego z moich przyjaciół!

— Nie wie pan przypadkiem, kto zamordował Wetmora?

Rypka otworzył szeroko oczy i oparł się o samochód.

— Kto zamordował Wetmora... Pan chyba kpi ze mnie. Przecież graliśmy z nim wczoraj w pokera i nic nie świadczyło o tym, żeby miał być duchem.

— Duchem nie był, lecz teraz już jest. Gdyśmy wczoraj wyszli od niego, zamordowano go w bestialski sposób.

Rypka był zupełnie złamany nowiną.

— Biedny Wetmore... Tak się zawsze czegoś obawiał, aż wkońcu to coś przyszło... Pytał pan, czy nie wiem, kto go zamordował. — Podniósł nagle głowę i spojrzał prosto w szare oczy Gibsona. — Przypomina pan sobie wczorajszą grę i jej zakończenie!

— Bardzo dobrze, lecz jakoś mi to nie nie mówi.

— Ale mnie tak! Jestem przecież psychologiem. Interesuję się nastrojami i zachowaniem ludzi. Wiem, jak się zachowuje człowiek o czystym sumieniu i taki, który coś zamierza... Pytał pan, czy wiem, kto zamordował Wetmora... Odpowiem: Wiem!

Tym razem Gibson naprawdę wyraził zaniepokojenie, Margaret zaś wyskoczyła z samochodu i zupełnie niekobiecy ruchem złapałszy Rypkę za ramiona, poczęła nim trząść na wszystkie strony.

— Kto... kto...? Niech pan zaraz mówi!

Rypka nieco nerwowo oswobodził się od ataków pięknej panny.

— Powiem, lecz nie teraz i nie tutaj. Przed chwilą widziałem przejeżdżających emira wraz z panem Kłopotem i McBride vel Destroyem. Udali się do pałacyku emira. Chodźmy, tam by przy świadkach wszystko wyjaśnić!

— Więc widział go pan. Stanley jest tutaj... nie uciekł. — Margaret zwróciła się do Gibsona: — Widzi pan, zawsze posądza pan nie winnych ludzi. Jedźmy zaraz do nich, a wszystko się wyjaśni.

— Jedźmy!

Zastali wszystkich zgromadzonych w salonie emira. Siedzieli na miękkich poduszkach, w milczeniu popijając herbatę.

Chłodne powitanie, ograniczające się do kiwnięcia głowami i zdawkowego „How do you do!”, zostało zakłócone jedynie gorętszym powitaniem Margaret ze Stanleyem, choć i w nim wyczuć można było pewną sztuczność lub może skrę-

powanie. Szczególnie Stanley wydawał się zbyt sztywny. Jednak można było go wytłumaczyć. W powadze sytuacji swoją miłość i uczucie odłożył na bok.

— Pan Canning! — emir zaprezentował przybyłym Gordon.

— Słyszałem o panu! — mruknął przez zęby Gibson, na co Gordon wykrzywił pocieszenie swoją twarz. Porównanie kamiennej maski Gibsona i pełnego zmarszczek nieszczerego uśmiechu Canninga, gdyby nie napięcie atmosfery, wywołałoby zapewne wybuch śmiechu. Jeden emir błysnął tylko na sekundę białymi zębami, Kłopot zaś zakrzuszył się łykciem zbyt gorącej herbaty.

— Jak widzę, do kompletu brak tylko doktora Baada — przerwał chwilę ciszy Gibson, rozkładając się niedbale na poduszkach.

— Do jakiego kompletu? — zdziwił się sztucznie emir.

— Do kompletu ludzi, zainteresowanych śmiercią Wetmora!

— Mam wrażenie, że jestem tutaj niepotrzebny — mruknął Canning podnosząc się z wygodnego siedzenia.

— O, nie! — Gibson powstrzymał go ruchem ręki. — Pan poniekąd też jest w tym zainteresowany. Proszę zostać.

— Rozkaz? — Canning błysnął groźnie oczyma.

— Rozkaz! Wszyscy tutaj obecni mają pozostać, nie wyłączając Waszej Wysokości, Emirze Achmedzie. — Gibson wyprostował się i wytarł chustką twarz. — W tej chwili przemawiam do was jako agent Jego Królewskiej Mości króla angielskiego, jako przedstawiciel prawa i porządku na terenie Kuweitu! Jako taki żądam od was złożenia oficjalnych zeznań w sprawie zabójstwa Wetmora!

Canning wzruszył szpiczastymi ramionami.

— Śledztwo?

— Nie, są d!

Spojrzenia Stanleya i Kłopoty spotkały się, wymieniły ja-

kieś porozumiewawcze błyski.

(D. e. n.)